

# GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu  
lub z przesyłką pocztową . 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk.  
druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz półtłowy.

Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 2 marki za wyraz

## O NASZYCH RZEMIOSŁACH.

Pomyślny rozwój rzemiosł w Polsce ma wielkie znaczenie dla ogólnego dobrobytu, dlatego też, rozpoczynając niniejsze wydawnictwo, zwróciliśmy się także z prośbą do p. Jana Rudnickiego, pośła m. Warszawy, prezesa Centralnego Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan, aby zechciał w tej sprawie zabrać głos na łamach naszej gazety—odpowiedź była przychylna. Przed kilku dniami otrzymaliśmy oczekiwany artykuł, który poniżej zamieszczamy.

REDAKCJA.

Sprawy miast i miasteczek nie dadzą się rozdzielić od spraw rzemiosł. Często mówimy o poszczególnych zawodach, a brak nam przewodniej myśli, jak rozwinąć nasze rzemiosła, a więc nie tylko rękodzielniczo, ale i różne działy drobnego przemysłu i sztuki rodzimej.

Dażo można się nauczyć z przeszłości naszej i należy się na niej wzorować, choćby dla tego, że przeszłość ta, oparta na tradycji i zwyczajach, jest nasza, a więc polska—nie obca. Ale wojna światowa, zmiany polityczne i gospodarcze takimi przewrót uczyniły, że czujemy wszyscy, iż to, co było, już się nie wróci, a wiele, wiele jeszcze musi ulec zmianie. Zawrotne podwyżki wynagrodzeń za pracę, trudność otrzymania surowca, paliwa, narzędzi, upadek terminatorstwa, braki kredytowe, transportowe i t. p. — to sprawy gwałtowne, o poprawę ich musimy wołać, radzić i zaradzić.

Dawniej mówiono według słów poety: „niech każdy czyni, co każe

dach Boży, a całość sama się złoży”. Dziś nawet najlepsza praca jednostek, ale niezorganizowanych, to wysiłek często bez rezultatu. Dziś nie „samo” się nie złoży! A narzekania, wymyślenia — nie pomogą! To też pamiętaj, bracie rzemieślniku, że bez wzmocnienia swej organizacji zginiesz, a z tobą zginie i to mieszczaństwo polskie, które więcej zawsze produkuje, niż spożywa. A właśnie dziś dla tego tak ciężko w Polsce, dla tego waluta spada, że więcej się spożywa, niż wytwarza. Spożywa biurokracja, armja, wszelaka ochrona pracy i różne warstwy spożywające, a pracy mało, trudności nadzwyczajne rodzą się na każdym kroku. Nie też dziwnego, że towar zagraniczny zastępuje unicieruchomione warsztaty i fabryki, mąka amerykańska dopełnia pracę chłopca, który jedynie gromadzi papierki. Najłatwiej i najmodniej dostać posadę, deputaty, zwiększać mnożnik pracy, strajkować i wywłaszczać! Musimy sobie powiedzieć, że tak się bawić długo nie można. Akcja ratunkowa w pierwszym rzędzie zależy od rolnika, robotnika i rzemieślnika. Stoiący w przededniu nowej epoki — trzeba się do tego przygotować. Jeżeli wyzyskamy wszelkie środki i skorzystamy z doświadczeń poczynionych w innych społeczeństwach na polu rzemiosła, jeżeli okażemy tężyznę ducha, natenczas spokojnie patrzeć możemy w przyszłość. Wszystkie wielce i piękne mowy naszych działaczy — za nic, jeżeli niema czynu!

Zacząć należy od najbliższego otoczenia od swego zawodu przez wzmoczenie organizacji cechowej, spółki wytwórczej czy handlowej. Dalej, chcąc szerzyć zrozumienie w jak najszerszych warstwach, musimy się łączyć w stowarzyszenia lokalne o charakterze gospodarczo-społecznym. Uzyskajmy własną samodzielność materialną i kulturalną. Niechaj każdy tu będzie żołnierzem, który walczy nie tylko o niezależność majątkową, ale i o to, co mu jest najdroższem i dla dobra ogółu najpotrzebniejszem. Organizacje te przez łączność wzajemną dadzą moc ekonomiczną i polityczną. W tej pracy każdy może się przyczynić do wzmocnienia dobrobytu naszego, słowem, czynem, przykładem, oszczędnością i pracowitością. Ludzi więcej wyrobionych i czynnych stowarzyszenia te wyłonią do obrony spraw ogólnych w izbach rzemieślniczych, radach miejskich i urzędowych, wreszcie w sejmie i senacie.

Nieugięta obrona każdego stanowiska ekonomicznego i posiadanie odpowiedniej pozycji dla każdego stanu przez spójność i solidarność narodową — to większa siła niż wszelkie chwilowo zdobyte przywileje.

Jan Rudnicki.

## RODACY!

Chwila decydująca, czy Śląsk Górny będzie należeć do Polski, zbliża się. Jeżeli ta ziemia pozostanie przy wrogu, będzie on nadal znęcał



się nad naszym ludem. Z potu i krwi polskiej odbudowywać będzie prusak potęgę, która była zmorą i przekleństwem Polski.

Odwrotnie zaś od posiadania tej ziemi zależy byt, siła i życie naszej Ojczyzny. Po cudzą własność nie sięgamy pożądliwą ręką, lecz pragniemy serdecznie przygarnąć braci naszych, którzy tyle wieków pod obcem, a nienawistnym jarzmem znosili poniewierkę i wszelkiego rodzaju udręki, a mowy ojczystej i serca znieprawili sobie nie dali.

Prusak wyteża wszystkie siły i chwytą się wszystkich środków, aby plebiscyt wypadł na jego korzyść, oczerniając więc naszą państwowość i wystawiając rzekome dobrodziejstwa kultury niemieckiej, nie żałuje pieniędzy, aby część ludności Śląskiej, jej słabsze jednostki, chwiejne i mniej uświadomione, na swoją stronę skaptować. Ich wysiłkom musimy przeciwstawić nasze wysiłki. Każdy więc Polak niech przyłoży rękę, aby wyzwolić bohaterkich rodaków, bo pomocy od nas wymagać mają prawo.

„Nie damy ziemi z kąd nasz ród!” Z tem hasłem i niezłomną otuchą, że wszyscy jak jeden ocenią ogromną powagę chwili, odczują wielką wobec przyszłych pokoleń odpowiedzialność, wzywamy wszystkich do składania ofiar na potrzeby doniosłego zadania spłacenia długu narodowego przeszłym i przyszłym pokoleniom Ślązaków, a każdy niech będzie przekonany, że swoim datkiem umocni głaz węgielny i utwierdzi niezbędny warunek życia i szczęsnego rozwoju naszej Ojczyzny.

**Komitet Plebiscytowy w Radomsku:**

E. Słotwiński  
H. Celary'owa  
B. Więckowski.

## Wiadomości polityczne.

Na Węgrzech są zwolennicy powrotu Habsburgów na tron królewski, czemu sprzeciwiają się sąsiednie państwa. Poseł ks. dr. Kotula, wystąpił z wnioskiem, aby i Polska przyłączyła się do akcji Włoch, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Wniosek ten znalazł przychylny oddźwięk wśród naszych polityków. Przy tej okazji dobrze będzie przypatrzeć się bliżej stosunkom na Węgrzech. Wojna światowa nie zniszczyła Węgier, ale podciął je pokój, mianowicie traktat pokojowy w Trianon. W połowie listopada r. z. Zgromadzenie narodowe musiało przyjąć narzucone przez zwycięzców warunki, lecz na znak protestu uchwaliło, aby na wszystkich budynkach publicznych powywieszano czarne chorągwie. — Wielkie spustoszenie zrobił

tu komunizm, czyli skrajny socjalizm, chociaż trwał niedługo, bo 132 dni. Przybyły z bolszewickiej Rosji żyd Bela Kun z towarzyszymi, żydami także, pod hasłem dobra ludu i walki z kapitalizmem zabijali ducha religijnego, szerzyli demoralizację, szczególnie wśród młodzieży, krepowali wolność słowa i duku, krwawo tłumili wszelki sprzeciw robotników i chłopów, to też nic dziwnego, że, chociaż krótko gospodarzyli, zniszczyli przemysł, fabryki, warsztaty pracy, a cały kraj doprowadzili do nędzy. Szajce komunistów działało się bardzo dobrze, gdyż rabowała mieszkania prywatne, banki i kościoły. Herszt bandy Bela Kun, gdy musiał uciekać, posiadał już dosyć, gdyż miał przy sobie 5 miljonów, a oprócz tego wiele kosztowności i pieniędzy wywiozła jego żona. Szamuely (żyd) też nieźle się obłowił, bo znaleziono przy nim 360 sztuk złota szwajcarskiego i ogromne sumy zagranicznych pieniędzy, a w mieszkaniu jego wykryto 7 skrzyń złota i srebra. Inny obrońca proletariatu, żyd Polany, podczas ucieczki miał przy sobie papierów wartościowych na 250 miljonów, a w mieszkaniu znaleziono 50 miljonów. Poznał się więc naród węgierski na tych „obrońcach ludu”, zebrał zdrowe siły i zaprowadził ład i porządek na podstawach chrześcijańskich. Komunizm rozbudził ducha wiary, ducha katolickiego i dziś jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju organizacji społecznych, w których skupiły się liczne rzesze dzielnych ludzi. Zwrócono przede wszystkim uwagę na prasę, która dotychczas była przeważnie w rękach żydowskich. Polityka węgierska idzie dziś w kierunku programu chrześcijańskiego, na co krzywo patrzą masoni różnych krajów, a w pierwszym rzędzie rząd angielski. Węgrzy jednak wiedzą dobrze, że między masonami, żydami, komunistami i socjalistami zachodzi ścisły związek i że socjalizm i komunizm jest narzędziem w rękę masonów, wśród których najwyższe stanowiska zajmują przeważnie żydzi. Masoneria na Węgrzech poniosła wielką klęskę: domy jej skonfiskowano, pieniądze przeznaczono na cele dobroczynne, tajne związki rozwiązano, a tajne archiwa ogłoszono publicznie. Pienili się ze złości masoni — żydzi, urządzili przy pomocy socjalistów bojkot gospodarczy, odcieśli Węgry na 7 tygodni od świata lecz wszystko na próżno, gdyż przerwanie komunikacji zaszkoziło przede wszystkim bojkotującym. — Wśród katolików węgierskich istnieje silna dążność do tego, by katolicy całego świata utworzyli międzynarodowy Związek katolików, przez który wyraziłaby się chrześcijańska solidarność.

**KUP PREMJOWKĘ.**

## Z SEJMU.

Po przerwie świątecznej Sejm zajął się sprawą organizacji giełd. Nadzór nad giełdą sprawuje rząd przez swego komisarza. Przewidziane są wysokie kary przeciwko „czarnym giełdom”. — Drugą sprawą była pomoc przy odbudowie gospodarstw, zniszczonych przez wojnę. Sprawozdawcą był Ks. Sykulski (Narod. Zjedn. Lud.), który zaznaczył, iż konieczne jest zwiększenie uchwalonej w lipcu r. 1919 pomocy ze względu na spadek waluty i podniesienie się cen, co też uchwalono. — Na następnym posiedzeniu odbyło się drugie czytanie nowej ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi. Przy tej okazji stoczono walkę słowną o Związek zawodowy robotników rolnych, na czele którego stoi były komisarz sowiecki w Orle, towarzysz Kwapiński, mąż zaufania P. P. S. Poseł Mierzejewski, (Z. N. L.), zaznaczył, że najazd bolszewicki dla niektórych organizacji politycznych był próbą uczuć obywatelskich i tej próby Związek robotników rolnych nie wytrzymał, co się okazało w okolicach, zajętych przez czerwoną gwardję, gdzie pomagał wrogom. Poseł Bojanowski (Z. N. L.) przedstawił rezolucję, żądającą pociągnięcia do odpowiedzialności kierowników związków zawodowych, nie zaś obalonych przez nich parobków. Rezolucję odesłano do komisji.

## Wiadomości urzędowe.

**Ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych.**

W tej sprawie ogłoszoną została ustawa w przedmiocie udzielenia gwarancji Skarbu Państwa do sumy 200.000.000 mk. Kredyty ulgowe będą przyznawane przez utworzone przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i organach tegoż specjalne Komisje, przy czem szczególnie uwzględniane będą zrzeczenia przemysłowo - wytwórcze, rzemieślnicze, robotnicze i włościańskie. Wszystkie podania o pożyczkę składać należy do Komisji miejscowej, której przewodniczy delegat Min. Przemysłu i Handlu. Spłata pożyczki nastąpić musi w terminie do 10 lat; udzielanym zaś kredyt być może oprócz innych gwarancji przewidzianych w ustawach instytucji kredytowych, również pod zastaw towarów, maszyn i narzędzi wytwórczych. Odsetki pobierane od dłużnika nie mogą przekraczać 6%. Podania i załączniki w sprawie kredytu, udzielanego na zasadzie tej ustawy, wolne są od wszelkich opłat skarbowych i stemplowych.



## Nadanie ziemi żołnierzom.

№ 4 „Dziennika Ustaw” z dn. 12 stycznia r. b. zawiera ustawę z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego. Do bezpłatnego nadania ziemi mają prawo inwalidzi, ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową i żołnierze odznaczeni specjalnie w ciągu kampanji wojennej. Pozostali członkowie Wojsk Polskich mają pierwszeństwo do nabywania ziemi za opłatą rozkładaną na raty.

Rozmiar nadanej poszczególnemu żołnierzowi działki nie może przewyższać 45 ha. łącznie z ziemią dotychczas posiadaną przez żołnierza. Żołnierz, który na nadanej ziemi nie osiedli się w ciągu roku lub osiedliwszy się nie zagospodaruje się w terminie trzyletnim — może być z nadanego gruntu w drodze administracyjnej usunięty. Sprzedaż lub podział nadanych na zasadzie tej ustawy gospodarstw nie może nastąpić przed upływem 25 lat. Przy gospodarowaniu się żołnierza Państwo Polskie w miarę możliwości jest pomocne udzielając kredytów, materiału budowlanego i t. p. Do przeprowadzenia nadawania ziemi żołnierzom powołane są Powiatowe Komitety Nadawcze, od decyzji których w sprawie nadania niema apelacji.

## Z KRAJU.

### Uroczystości w Toruniu.

Pomorze obchodziło rocznicę wkroczenia wojsk polskich, poświęceniem kamienia węgielnego pod obelisk Niepodległości znamienitym zjazdem w Toruniu, a jednocześnie oddaniem hołdu jen. Hallerowi. Po uroczystościach wręczono w prastarym ratuszu Torunia dyplom jen. Hallerowi, mianujący go honorowym obyw. m. Torunia z napisem następującym: „Mianujemy na pamiątkę dnia pierwszej rocznicy wolności my, magistrat i rada stoł. m. Torunia, jednomyślną uchwałą honorowym obywatelem miasta naszego, generała broni J. Hallera. Czynimy to w uznaniu wiekopomnych zasług jen. J. Hallera około organizacji polskich armij ochotniczych w ciągu wojny światowej, które przyczyniły się do złamania potęgi niemieckiej i nawałnicy bolszewickiej, które uratowały Pomorze od pożogi wojennej i które umocniły wiarę narodu polskiego we własne siły”.

Po przemówieniach publiczność urządziła serdeczną owację jen. Hallerowi.

### Z Częstochowy. — Zburzenie pomnika.

Rada miejska postanowiła usunąć podstawę pomnika z pod Jasnej

Góry, który ufundowano w 1889 r. katowi i ciemiężcy carowi Aleksandrowi II i jakby na urągowisko naszej świątyni ustawiono w tem miejscu plugawą i nikczemną postać. Zaznaczyć należy, iż ten pomnik moskiewskiej brutalności wzniesiony był z przymusowych składek narodu polskiego, istniał w całości do 12 paźdz. 1917 r. i w którym to dniu postać moskala została usuniętą i później zrabowaną przez Niemców, a na jego cokół ustawiono figurę Niepokalanej.

Do rozbiórki już przystąpiono, za kilkanaście dni plac zostanie przywrócony do pierwotnego stanu.

Cieszyć się należy, że te ślady panowania moskiewskiego będą tylko wspomnieniem, a zniknie ostatnia zapora, która jakby pragnęła zastąpić drogę i utrudniać dostęp ludowi do Świątyni Jasnogórskiej. Królowa Korony Polskiej patrząc z góry Jasnogórskiej na lud polski spieszący z hołdem należnym Swej Pani nie będzie zmuszona dłużej odwracać oczu od tych wstrętnych resztek pomnika.

## Z OKOLICY.

### Z Przedborza.

Bal w Magistracie. Brak oświetlenia. Dostatek wody. Nieporządk i w mieście. Niedbalstwo Zarządu miasta.

Odbyła się tutaj zabawa taneczna w szkole ludowej, umieszczonej w budynku magistrackim, nie mamy nic przeciwko temu — rozrywka godziwa jest dla każdego żyjącego niezbędna, byleby nie była dla drugiego szkoda, tymczasem uczniowie miast uczyć się w szkole, musieli roznosić kurendy na bal, odnieść krzesła, ławki i inne sprzęty po zabawie do prawych właścicieli i t. p. Czy my po to posyłamy dzieci do szkoły, by marnowały czas na rzeczy nie mające nic wspólnego z nauką? Czy tak kierownictwo tej szkoły pojmuje wychowanie i kształcenie naszych dzieci?

Stan miasta naszego pod względem czystości i porządku przedstawia się opłakanie, nic na to radzi zarząd municypalny. Ciemności egipskie, brak światła, wyboje i kałuże na ulicach, a na chodnikach łatwo złamać nogę, by ktoś obcy chciał się po nich przespacerować. Pod tym względem mogłby Przedbórz otrzymać pierwszą nagrodę.

O jedną wodę się nie troszczymy, bo choć mamy trzy studnie, z których dwie stale są zepsute, możemy czerpać takową dowolnie z rzeki Pilicy, która przepływa przez środek miasta, biada tylko, gdy po deszczu idzie się po wodę do rzeki, wówczas jest nieznośną, bo wszystkie brudy z miasta mają ścieki do Pilicy; nic dziwnego, że zdrowotność naszego

miasta szwankuje, lecz tym stanem zbytnio Sz. zarząd m. Przedborza nie przejmując się.

Między Przedborzem a Radomskim kursował samochód osobowy, byłato nielada wygoda dla kupców i interesantów, — lecz niestety, samochód się zepsuł i musieliśmy powrócić do starej lecz pewnej lokomocji za pomocą koni.

Mało też co prawda dbają zacni obywatele naszego grodu o jaką taką czystość w podwórzach, sieniach i t. p., trzeba dopiero nacisku ze strony policji, by zmusić właściciela posesji, dla dobra jego, raz na miesiąc zrobić możliwy porządek.

Bezpieczeństwo miasta spoczywa w rękach energicznego Kom. p. Bieńkowskiego, który stoi na stopniu swego zadania wraz z całym składem policji, jego wysiłkom należy zawdzięczać, że w mieście niema wypadków kradzieży i t. p.

Słusznie by było, jak się wyraził jeden z obywateli, na patronów naszego zarządu miasta obrażyć należało „Siedmiu Braci Śpiących”.

K.

### Z Radziechowic.

Na początku Grudnia 1920 r. zajęły się kwestą na gwiazdkę dla żołnierzy 26 p. p. stacjonowanego w Radomsku, pp. L. Milewska i M. Kuliśówna z Radziechowic.

Na ręce kwestarek złożyli: p. poseł Szyszkowski 100 mk., p. Dementowicz z Ładzie 100 mk.

Kwestarki zbierały po następujących wsiach: Radziech. I Radziech II, Ładzice i Woli - Jedlińskiej.

Ogółem zebrano kwotę 577 mk. 50 f. w art. spoż. mąki 56 f., kaszy jęcz. 49 f., grzybów 1 f.

Zebrane pieniądze wpłacono d. 13 grudnia 1920 r. do Komisji Gospodarczej Baonu Zapasowego 26 p. p.

Artykuły spożywcze złożono w magazynie Wojsk. 26 pp. w Radomsku.

### Z Dobryszyc.

Odbyło się tu poświęcenie i otwarcie niższej Szkoły Rolniczej, założonej przez Sejmik Powiatowy.

Dzięki zrozumieniu, że podniesienie rolnictwa jest najważniejszym bodaj warunkiem do podniesienia ekonomicznego Państwa, Sejmik, nie szczędząc pracy i pieniędzy, doprowadził dzieło otwarcia Szkoły Rolniczej do pomyślnego rezultatu.

Szkoda tylko, że drobni rolnicy nie doceniają znaczenia tej ważnej placówki, gdyż kandydatów do szkoły zgłosiło się nie wielu. Zarząd jednak szkoły, jak również Wydział Powiatowy mają nadzieję, że wkrótce miesz-



kańcy powiatu przekonają się o potrzebie szkoły i że w przyszłości nie braknie jej uczniów.

### Z Kłomnic.

Zapowiedziany był tu wiec, na którym miał mówić p. Szyszowski, lecz jak zwykle nie dopisał, zastąpił go gospodarz tutejszy, zaznaczając, że posłowie nasi mało dbają o swoich wyborców, bo zaledwie raz do roku podzielią się żywymi słowami z włościanami; nic dziwnego, że korzystają z tego inni i otumaniają lud różnymi obietnicami, siejąc nienawiść wśród własnej braci.

A. S.

## Skrzynka do listów.

### Wyjaśnienie w sprawach gminy Brudziec.

Na skutek ukazania się listu ks. prob. Kowalskiego z Lgoty w „Gazecie Radomskowskiej” z dnia 2 Stycznia b. r. zawrzało jak w kotle w klubie thugutowców. Nic dziwnego, że taki zgrzyt powstał, bo szkodliwa działalność dla ludu posła-thugutowca, Rudzińskiego, ujawnioną została. Niezadługo bowiem potem zjawia się na frontowych drzwiach plebanji w Lgocie, niezwykle napis, skreślony kredą w łacińskim języku: „memento mori”, co znaczy „pamiętaj na śmierć”. Następnie zaś w jednym z prowincjonalnych pism pomiędzy innymi zarzuca się ks. prob. Kowalskiemu nadużywanie ambony w kościele. Bardzo proszę wskazać, kiedy tak było. Przysiąc trzeba, że nieraz nasz ks. proboszcz w myśl Ewangelji św. przestrzega przed fałszywymi prorokami i drapieżnymi wilkami.

## Boje 1 baonu 2 Syb. p. p.

(dalszy ciąg)

Jakieś dziwne uczucia rodzą się w tej chwili i targają sercem ochotnika. Krew silnym tętnem w żyłach mu bije, bo oczyma wyobraźni widzi, jak na obszernych tych poza rzeką polach, biegną ku niemu straszne, szaleńczo bojowym wściekle masy przeciwnika. Wyteża przed siebie wzrok, i dziwi się, że na jawie jeszcze pola puste. Ale ciężkie i jak wieki długie są dla żołnierza te chwile wyczekiwania, chwile niepewności. Wyobraźnia ściśle mu przed oczyma czarne obrazy, a mózg dręczą pytania: Czem będzie dla niego ten dzień? co mu przyniesie? Może kalectwo, rany, a może śmierć, choć tak młody i zdrowy, i tak żyć pragnący? Dziś pozna piekło morderczej bitwy, dzisiaj dla niego bojowy chrzest. Wreszcie otrząsa się z ciężkiej zadumy, niechce już o niczem myśleć, poddaje się woli Bożej, zbiera odwagę i już pragnie nawet by się bolszewicy wreszcie ukazali. Karabin ma w po-

dziś bowiem fałszywych nauczycieli wśród ludu moc się uwija, a drapieżnych wilków w ludzkiej postaci, udających niewinnych baranków, mieniących się dobrodziejami i jedynymi opiekunami ludu, powołujących się co więcej nawet na „Boga, Religię i Ojczyznę”. Jak to pisze p. Rudziński w swym otwartym liście do wyborców, dużo spotykamy. Gdyby zatem proboszcz przed tego rodzaju wywrotowcami i bezbożnikami nie ostrzegał, nie pouczał, nie objaśniał ludu, nie byłby dobrym pasterzem. Dalej strajk szkolny w parafii Lgota Wielka w 1918 roku wywołany był zachowaniem się w tutejszej gminie Brudziec nauczycielstwa. Kiedy bowiem Adam Kołodziej, gospodarz z Wiewiurowa przyniósł wiadomość włościanom ze wsi Radziechowie, że nauczyciele żądają podwyżki dodatków gminnych i w następną niedzielę im to ogłosił po nabożeństwie, wtedy postanowili gminiaci na wzór strajkującego nauczycielstwa poprzedniego roku tak samo ogólny strajk urządzić przez nieposyłanie dzieci do miejscowych szkół. I rzeczywiście gospodarze na drugi dzień dzieci do szkoły nie posłali. Strajk miał trwać co najmniej tydzień. Skoro się o tem dowiedział miejscowy ks. proboszcz, zaraz wszedł rodzicom dzieci w parafie, bo polecił im zebrać się w gminie Brudziecach w celu zbadania tej sprawy. Rzeczywiście gminiaci stawili się bardzo licznie. Każdy z włościan opowiadał, że mu nie chodzi o podwyżkę dodatków gminnych, a jedynie tylko o zaniebdywanie się nauczycieli w swych szkolnych obowiązkach i o lekceważenie przez nich praktyk reli-

rzędu. naboje aż go ku ziemi ciągną, więc czego się ma bać: będzie kropił, aż miło. Niech się tylko pokażą!...

I pokazali się. Zjawiała się początkowo patrol kozacka nawprost komp. 1-szej i posuwa się naprzód wolno, ostrożnie... Kompanja wita ją salwą z karabinów. Za patrolą wylaniają się oddziały piechoty nieprzyjacielskiej. Rozpoczyna się strzelanina.

Żołnierz-ochotnik poraz pierwszy bije do celu, ćwiczy się w strzelaniu, mierzy w nadciągające szeregi śmiertelnego wroga, ale jednocześnie sam siebie na cel wystawia i słyszy, jak kulki, jak osy brzęczą mu koło uszu. W tem przychodzi rozkaz, by baon śpieszył do Zawad, bo tam koncentruje się cały 2-gi pułk Baon rozkaz wykonuje i wkrótce wkracza do oznaczonej wsi. Ale oko nieprzyjaciela wysledziło nasz pułk i kilka baterij zaczyna go ostrzeliwać. Baon drugi odchodzi i staje w rezerwie, w odległej o 1 kilometr dolinie. 2-gi pułk ma za zadanie sforsować rzekę Wierę, zająć Pupelsyn Dolny i, trzymając łączność z 1-szym Syb. pułkiem na prawo, a

gijnych, przez co dają zły przykład dzieciom. Wszyscy obecni włościanie krzyczeli, że kto chce podwyżki w płacy powinien sumiennie pracować, a nie zbywać i wskazywali z wielkiem uznaniem na b. nauczyciela w Lgocie, p. Antoniego Roszkowskiego, jako na wzór pod względem pracowitości i jako dobrego i przykładowego katolika.

Ks. proboszcz Kowalski po cierpliwem wysłuchaniu żalów włościan, co trwało do późnego wieczora, polecił wszystkim rozejść się, nazajutrz dzieci do szkoły wysłać, a wszystkie pretensje do nauczycielstwa, przedłożyć piśmiennie Inspekcji Szkolnej w Radomsku z prośbą o przeprowadzenie śledztwa i tak też zebrani postąpili. Tymczasem p. Rudziński, ówczesny inspektor, nic nam na to nie odpowiedział, bo widocznie popierał w gminie tutejszej próżnowanie nauczycieli. Wreszcie na ostatni zarzut co do spraw miejscowego ks. proboszcza w gminie, oświadczam, że 15 lat na Niego patrzymy, więc Go dobrze znamy i na nasz szacunek i uznanie zasługuje. Komu to nie wystarczy, niech wystąpi jawnie, złoży na to dowody, a nazwiska swego niech nie ukrywa podpisem „nauczycielka”

GMINIAK.

## KRONIKA.

### Państwowego Urzędu P. Pracy.

W związku z emigracją robotników do Francji podaje się do wiadomości co następuje: Mężczyźni od 18 do 40 lat włącznie, chcąc wyjechać do Francji, winni się zaopatrzyć w odpowiednie zaświadczenia lub zezwolenia w

18-stą dywizję na lewo — atakować Nowe-Miasto.

Atak na całym froncie Syberyjskiej Brygady, 18-stej dywizji—wogóle —na całym froncie 5-ej armji rozpoczyna się o godz. 13-stej.

Pierwszarzuca się do ataku komp. 12-sta, to pierwszy atak naszych ochotników. Pomimo brawury, godnej starych wojaków, z jaką rzuciła się naprzód ochotnicza wiara, atak pierwszy zostaje powstrzymany zbyt gęstym ogniem karabinów maszynowych. Pada w nim d-ca kompanji porucznik Król i kilku szeregowych, ale reszta nie cofa się: zostaje nadal na wysuniętych pozycjach i czeka sposobniejszej chwili do ponownego uderzenia. Ogień nieprzyjacielski sypie się gęsto i na wieś Zawady. Rusza teraz do ataku pułk 1-szy, zdobywa most na rzece Wkrze i przechodzi na drugą jego stronę. Dowódca naszego baonu spostrzega, że silne patrole nieprzyjacielskie posuwają się w kierunku młyna, posyła więc tam dla zabezpieczenia mostu ppor. Kreutziga i 10 szeregowych na placówkę.

(d. c. n.)

Stanisław Bieda



tych Powiatowych Komendach Uzupełnień, do których należą. Zaświadczenia te stwierdzają, że na otrzymanie paszportu zagranicznego, lub też na wyjazd do Francji, nie zachodzą żadne przeszkody.

Starostwo Częstochowskie, które wydaje paszporty na wyjazd, oznajmia, że mężczyźni urodzeni w latach 1902 do 1895, chociażby nawet posiadali zezwolenia Pow. Kom. Uzupełnień, paszportów na wyjazd nie otrzymają. Wyjątki stanowią ci, którzy, oprócz powyższego zezwolenia, okażą świadectwo o ich zupełnej niezdolności do służby wojskowej. Robotnicy nie mogący zaopatrzyć się w wymagane zaświadczenia w swoich powiatach mogą otrzymać je w Pow. Kom. Uzup. w Częstochowie, w tych tylko wyjątkowych wypadkach, jeżeli udowodnią zaświadczenie Urzędu Pracy w Radomsku, że mieszkają zbyt daleko od swej Pow. Kom. Uzup. lub też z powodu godnych uznania przeszkód nie mogli się w nie zaopatrzyć. Nieprzestrzeganie tych przepisów narazi robotników na niepotrzebną podróż do Częstochowy, skąd będą zmuszeni powrócić do domu, ponieważ paszportów nie otrzymają.

**Ważne dla gospodarzy.** Zwracamy uwagę Czytelników na nowy dział w naszym piśmie, prowadzony przez fachowego agronoma p. Dębskiego.

**Zarząd Związku Młodzieży „Jedność”** zawiadamia członków swych, że w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne doroczne zebranie.

**Ceny monet.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach: za 1 rubla w złocie 260 mk. — w srebrze 140 mk. — za 1 markę niemiecką w złocie 120 mk. — w srebrze 39 mk. — za 1 koronę austr. w złocie 102 mk. — w srebrze 32 mk. 50 fen. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P.K.K.P. po cenach odpowiadających zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

**Kurs pieniędzy.** W ubiegłym tygodniu płacono na giełdzie za 1 dolara 860 mk., — za 1 franka franc. 59 mk., — za 100 kor. austr. 132 mk., — za 1 kor. czeską 10 mk., — za 1 markę niemiecką 14 mk.

**Jak adresować listy do żołnierzy w polu.** Częstość daje się słyszeć, że listy pisane nie dochodzą do rąk przeznaczonych, otóż Centr. Zarząd Poczty Polowych Nacz. Dowództw przypomina, iż listy i przesyłki dla żołnierzy adresować należy wyraźnie. Adres powinien zawierać imię i nazwisko, numer pułku, numer kompanji, szwadronu lub baterji i nr. po-

czty połowej. Poza to nie należy zamieszczać żadnych innych szczegółów, jak nazwy miejscowości, koszar, tytułu pułku i t. p. Powoduje to bowiem częste pomyłki, spóźnienia i trudności w rozdzielaniu przesyłek do armji w polu. Zwraca się w szczególności na to uwagę, że opuszczenie numeru poczty połowej i numeru pułku w adresie powoduje bezwarunkową niedoręczalność przesyłki.

**„Głuchoniemy”** zapomniał się i przemówił, będąc w sklepie spoż. „Gwiazda”, spostrzegłszy się, iż błąd zrobił, znowuż zaniemówił. Policja winna się zająć owym oszustem, który zaopatrzone w odpowiednie legitymacje głuchoniemego, zbiera po domach i sklepach datki, nadużywając ofiarności mieszkańców. — Na wygląd jest to mężczyzna wysoki, bez zarostu, lat około 45—50, zdrowy, mógłby jeszcze rzetelnie pracować na kawałek chleba.

**Nowe wydawnictwo.** Ukazał się № 2 „Młynarza Polskiego” organu Związku Młynarzy Polskich pod redakcją p. Walewskiego (Warszawa N. Świat 70). Na treść numeru składa się szereg artykułów z dziedziny młynarstwa i zbożownictwa, wiadomości zagraniczne i kronika miejscowa i t. p. Między innymi zamieszczony jest artykuł Dr. Różańskiego p. t. „Cechy dobrego materiału młynarskiego” i Prezesa Zarządu p. St. Pytlewskiego p. t. „Młynarstwo Polskie w dobie obecnej i blizkiej przyszłości”, zawierający szkic stosunków młynarskich i obecnych i widoki rozwoju młynarstwa w przyszłości.

**Prawdziwi patryjoci.** Tutejszy Komitet Plebiscytowy dla ostatecznego załatwienia spraw związanych z akcją plebiscytową wezwał przed kilku dniami zamieszkałych w całym powiecie górnoślązkach. Wychodząc z założenia, że przybycie do miasta z oddalonych gmin połączone jest z zupełnie usprawiedliwionym kosztem każdego ze zgłaszających, pytano o poniesione koszty i takowe nie kwestjonując wypłacano. Między innymi zgłosił się z folwarku Kodrąb, fernal p. Teodor Binek. Zapytany, ile zwrócić poniesionych kosztów? odpowiada: „Sumienia bym nie miał gdybym wziął choć markę, przecież to walka o naszą ziemię kochaną, przyszedł na pieszo”. Dodać należy, iż podróż odbył 2 razy. Policjant z Brzeźnicy p. Świercz, na podobne pytanie odpowiada „Czułbym, że biorę z ołtarza”. Doprawdy, mając takich wiernych synów ojczyzny śmiało możemy za Konopnicką powtórzyć „Niedamy ziemi z kąd nasz ród”.

**Bierzmy przykład.** Znany w naszym mieście naczelnik ekspedycji p. Karmański, przysporzył tutejszemu Komitetowi Plebiscytowemu 13,352

mk, 35 f. i 285 rubli. Kwoty powyższe zebrał z tytułu zabawy i finansowania znaczków. W dniu zaś 21 b. m. Wydział Powiatowy Sejmiku przy piśmie № 145 wypłacił temuż Komitetowi 32.410 mk. zebrane z dobrowolnych składek na rzecz akcji plebiscytowej. Jest to zasługa inicjatywy sekretarza p. Kosińskiego.

Fakty powyższe aż dostatecznie świadczą o obywatelskich uczuciach szlachetnych inicjatorów

**Do Robotników rolnych.** Misja Francuska zgłosiła zapotrzebowanie na większą partję robotników i robotnic rolnych, mogących znaleźć pracę od lutego 1921 r. na roli w zniszczonych przez wojnę departamentach Francji. Warunki nie mogą być ściśle określone wobec możliwości zmian w ciągu najbliższych miesięcy; obecnie wynagrodzenie wynosi 150 fr. miesięcznie obok całkowitego utrzymania za czas pracy obowiązujący we Francji. Konwencja, zawarta pomiędzy rządami polskim a francuskim w sprawie emigracji wychodźczej, oraz funkcjonujący we Francji polski aparat administracyjny opieki nad wychodźcami stanowią gwarancje zarówno dotrzymania przez pracodawców zawartych umów pracy, jak również ogólnej opieki nad robotnikami polskimi. Stosunkowo wysoka wartość franka francuskiego, oraz dość dobre stosunki aprowizacyjne dają robotnikom polskim korzystną sposobność zarobku. Robotnicy rolni mogą udawać się do Francji wraz ze swymi rodzinami. Ze względu na możliwość zgłoszenia się większej ilości kandydatów na wyjazd do Francji Urząd Pracy (ul. Powiatowa 2) już teraz przyjmuje zapisy. Wyjazd robotników rozpocznie się od 15 lutego.

**Inspektorat Rejonu Częstochowskiego Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom** niniejszym komunikuje, że we wszystkich kuchniach i zakładach zamkniętych, dokarmiających dzieci produktami Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, z dniem 1-szym lutego r. b. cena dziennej porcji zostaje podniesioną na jedną markę.

**Zarząd Związku Urzędników i Pracowników Polskich w Radomsku** niniejszym przypomina P. T. Panom (iom) Członkom, że w dniu 1 lutego r. b. o godz. 8-ej wieczorem w Sali Obrad Magistratu m. Radomska odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie tegoż w drugim terminie — ostatecznym.

**Pożar.** W nocy z poniedziałku na wtorek wynikł pożar w fabryce guzików, należącej do pp. Goldberga M. i Fajermana; na wszczęty alarm pospieszyła z pomocą drużyna strażacka nie bacząc na silny mróz i zawieję



śnieżną. z braku koni własnymi siłami narzędzia pożarnicze do ognia zaciągała. Spalił się oddział suszarni, szkody znaczne, fabryka z tego powodu będzie nieczynną przez pewien czas. Akcją ratowniczą kierowali naczelnicy oddz.: II-go p. J. Łęski — III-go A. Jędrzejczyk, oraz pomocnicy pp. K. Madejczyk i Majewski.

Skutkiem gryzącego dymu, jaki wydobywał się z drzewa bukowego uległ zaccadzeniu czł. czynny oddz. I-go p. A. Szewczyk, nieprzytomnego sanitariusze Straży odwieźli do domu, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. Pellegrini.

**Wyjaśnienie** otrzymaliśmy na wzmiankę, umieszczoną w kronice № 3 p. t. „Ze spraw wojskowych”. — W myśl art. 16 Dziennika Rozkazów Wojskowych № 43 z 1920 r. prawo do zakupu artykułów spożywczych ze składnic wojskowych przysługuje tylko oficerom i podoficerom zawodowym, oraz rodzinom wymienionym.

**Na plebiscyt.** Członkowie Stow. „Radomski Młynarz Polski” złożyli na ogólnym zebraniu z inicjatywy p. Ks. Zielonki 4.250 mk.

Cech rzeźników nowo zorganizowany w Brzeźnicy złożył 2000 mk

Członkowie założyciele cechu rymarskiego w Radomsku złożyli na ten cel w swoim czasie 125 mk. i 79 rb.

**Podziękowanie.** Mieszkańcom kolonji Radziechowice za zaopatrzenie mnie (po nadobowiązkowo) w torf i zasilenie zsypką kartofli i trochę zboża, a szczególnie członkom opieki szkolnej pp. Wł. Popiołkowi i Ig. Kowalikowi, którzy tym czynnie się zajęli, składam na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać!”

Kierownik szkoły i nauczyciel

**A. Bernaś.**

**Skutki wichury.** W ubiegłym tygodniu szalejąca wichura poczyniła wiele szkody w mieście, parę parkanów zostało wyrwanych, dwa dachy zerwane, kilkanaście znaków sklepowych wiatr poniósł w inne ulice, ucierpiały również i pokrycia dachowe, zwłaszcza tam, gdzie kryte były papą smołowcową. Właściciele tych posesji narażeni zostali na poważne straty.

Wichura wyrządziła znaczne spustoszenie na liniach kolejowych, wywracając słupy telegraficzne i telefoniczne, które zatarasowały tor, skutkiem czego nie można było nawiązać telefonicznego, ani też telegraficznego połączenia z miastami. Pociągi osobowe opóźnione były o kilka godzin. Niezwłocznie uruchomiono szereg brygad robotniczych do naprawy uszkodzeń.

W naszym rejonie telefon został przerwany w stronę Brzeźnicy i Silniczeki.

**Sprawozdanie z wiecu.** Na wiecu sprawozdawczym Zarządu miasta pp. Starostecki, Sarankiewicz i Ciesielski zdawali sprawozdanie wyborcom swoim z pod znaku P.P.S. ze swej działalności w dziedzinie gospodarki i aprowizacji miejskiej. Sprawozdania wysłuchali w spokoju, lecz na twarzach ich widać było wielkie rozczarowanie, gdyż spodziewali się dowiedzieć coś nowego, zwiastującego wkrótce nadejście lepszego jutra, usłyszeli zaś same skargi i użalenia pod adresem: burżuazji, obszarników, rządu, kulturerji szlacheckiej i t. p. jednym słowem mówcy jeździli, jak zwykle na swym ulubionym koniku opowiadając z górą 2 godzin o tem co zebrani mogli nie słyszeć, gdyż to wszyscy widzą i wiedzą, t. j. o usunięciu kamieni z ulicy Powiatowej, topoli przy ulicy Przedborskiej, oparkaniu placu przy zbiegu ulic Żabiej i Częstochowskiej, oparkaniu placu przy torze kolejowym a fabryką B-ci Kohnów, gdzie pobudowano różnej szopy na drzewo i węgiel, otwarciu i urządzeniu ogrodu miejskiego dla publiczności przy ulicy Piotrkowskiej, o braku chleba, zboża, kartofli i trudności jakie zachodzą przy zdobywaniu i zakupie takowych. Mówiono dużo ale o tem, co każdemu śmiertelnikowi już dawno jest wiadomem, natomiast nie powiedziano, ile kosztują wyżej wymienione roboty? nie wyjaśniono przyczyny drożyzny chleba i braku kartofli, których można było nabyć w swoim czasie po cenach cztery razy tańszych, jak obecnie i dziś przyczynić się do polepszenia ciężkiej doli naszej ubogiej pracującej i bezrobotnej ludności. Natomiast słyszeliśmy same projekty, ale już w mniejszej mierze, jakto miało miejsce przy obejmowaniu dominujących stanowisk w mieście. Nie słyszeliśmy ile bezrobotnych znalazło pracę przy Magistracie, nie powiedziano z jakich źródeł Zarząd miasta czerpie kapitały na to wszystko, dla czego drzewo opalone z lasów miejskich jest tak drogie, nie słyhać było kalkulacji cen chleba, mąki, kaszy, grochu, węgla i t. p. artykułów pierwszej potrzeby. Zato słyszeliśmy, że były Zarząd, tak pozostawił stan kasy aprowizacyjnej, że obecny nie miał za co nabyć artykułów pierwszej potrzeby, te gołosłowne zarzuty nie poparte żadnymi danymi cyframi, tem dziwniejszem się wydają, gdyż sobie każdy przypomni, że kierownikiem aprowizacji był p. A. Wróblewski, obecny ławnik miasta, którego nie widać było przy sprawozdaniu, a wiadomem jest, że p. Wróblewski mógł powiedzieć coś zupełnie przeciwnego.

Burmistrz p. Starostecki podał do wiadomości, że stan aprowizacyjny w mieście poprawi się z racji zarządzenia urzędowego pobierania z każdego korca zboża przywiezionego do mlyna na przemiał 16 funtów ziarna, wszystkie młyny i wiatraki w całym powiecie od dnia 26 bm. mają się ściśle do tego stosować.

Otwarta została dyskusja, nie mogła być przeprowadzoną należycie gdyż „szermierze” wolności słowa zgwałcili w praktyce swoje wniosłe hasła, ograniczając czas przemówienia nawet własnym wyborcom do 15 minut czasu i tylko dwóm kontra-mówcom wolno było przemawiać. — Zabierali głos pp. A. Gabrys i J. Nowicki w sprawie niedbalstwa Zarządu miasta, który w czasie właściwym nie poczynił zakupów ziemniaków i zboża, następnie mówcy stwierdzili, że stary Zarząd pozostawił w kasie aprowizacyjnej pół miliona koron, następnie zarzucono Zarządowi miasta że z Magistratu zrobił ekspozyturę P. P. S. i przyjmuje wszystkich funkcjonariuszy tylko z przynależnością partyjną P.P.S. natomiast starych pracowników o innych przekonaniach ignoruje się; przeciwko takiej nietolerancyjności azjatyckiej mówcy wyrazili protest.

Na zarzuty odpowiadał burmistrz p. Starostecki, lecz niestety — z czarnego białe przerobić nie mógł!

Na tem wiec zakończono.

**Robotnik.**

\* \* \*

### Nadesłane

Przewodn. Dozoru Szkolnego w gm. Brudzice Ks. Pr. Kowalski z parafji Lgota składa podziękowanie Myśliwskiemu Towarzystwu, za zebrane na polowaniu 3200 Mk. w dniach 18-19-XII z. r. na rzecz szkoły w Brudzicach. Za tę sumę zakupiono beczkę smołowcu na dachy szkolne, kwit został przedłożony w Redakcji.

Na przyszłość uprasza bardzo, aby ze względu na uszanowanie dni świątecznych, polowanie w tym czasie nie odbywało się.

## Poradnik gospodarski.

O niewyzyskanych źródłach pożywienia i powiększanie naszej produkcji roślinnej i zwierzęcej. W chwili obecnej, gdy przeszłoroczny nieurodzaj brzemieniem zaciężył nad całym krajem, gdy brak najkonieczniejszych produktów spożywczych w groźny sposób odczuwa przedewszystkiem uboga i głodna ludność miast naszych, gdy widmo głodu na wiosnę staje przed naszymi oczami z całą swą grozą i nieuniknionymi następstwami, chorobami i wzmogoną śmiertelnością, zwłaszcza wśród dzieci — nie od rzeczy



będzie zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli, a takich na szczęście nam nie brak, na to czy nie moglibyśmy z tego zniechęcić, nędzy ograniczyć, głodu w pewnym przynajmniej stopniu nasycić, pomódz cierpiącym i dać możności całemu rzeszom potrzebującym pomocy przetrzymania okresu przejściowego, aż do powrotu normalnych warunków i wzmożonej produkcji rolnej.

Zdawałoby się, że najłatwiejszym na to sposobem byłoby zakupienie potrzebnych produktów spożywczych i sprowadzenie ich z poza granic kraju. Niestety niski kurs naszej waluty stoi temu na przeszkodzie.

Nie wątpimy, że gdy wytwórczość się podniesie, wywóz naszych produktów zarówno surowych, jak i przerobionych za granicę kraju nastąpi — podniesie się i wzrośnie wtedy i wartość naszych pieniędzy, zanim to jednak nastąpi, trzeba pomyśleć o powiększeniu ilości produktów spożywczych, nie oglądając się ani na przyszłe koniunktury handlowe, przemysłowe

we i polityczne, ani na wzrost naszej produkcji rolnej w przyszłości, gdyż temi nadziejami głodnych nie nakarmimy, a nagich nie okryjemy, trzeba to zrobić zaraz w granicach naszej własnej wewnętrznej możności, naszych własnych wewnętrznych zasobów.

Przechodząc od razu do istoty rzeczy, pragnąłbym zwrócić uwagę na trzy następujące sprawy:

I) Powiększenie produkcji rolnej (roślin uprawionych).

II) Powiększenie produkcji zwierzęcej.

III) Zużytkowanie na wielką skalę roślin dziko rosnących po polach wodach i lasach naszych, a posiadających nieraz wysoką wartość pokarmową.

I) Powiększenie produkcji roślin uprawnych i łąk. Czynniki, które w naszych warunkach mogłyby dopomóc nam do dojścia do tego celu są: a) dobrze urządzone gnojownie, b) komposty, c) wapno palone, d) popioł.

Wiem że nie odkrywam nowej Ameryki, że o tem niby wszyscy rol-

nicy doskonale wiedzą, lecz wiem także dobrze, że między wiedzeniem o czemś, a wprowadzeniem tego w wykonanie, i praktycznym zużytkowaniem swoich wiadomości, nieraz leży przepaść niezgłębiona. Rozpatrzmy bowiem dokładnie i praktycznie omawiane tu kwestje. d. e. n. D.

## OFIARY.

Na plebiscyf. W № 4 w rubryce ofiar nastąpiła pomyłka zecerska a mianowicie: pp. Dr. Gurbaki z Radomska złożył 200 mk. (a nie 20 mk.) i F. B. z Kobieli 1.000 mk. (a nie 100 mk.) Zsumowanie ofiar odpowiada poprawkom.

Dr Gurbaki dodatkowo 100 mk., J. Szwedowski 50 mk., St. Szwedowski 50 mk., J. Wieluński 25 mk., P. Jeznach 35 mk., Drużyna Harcerska połowa czystego dochodu z zabawy urządzonej w d. 14/1 w Resursie 3.000 mk., Od Ks. Dziekana Jankowskiego zebrane od mieszkańców ul. Przedborskiej przy wizycie 1280 mk., Wantuchowicz 100 mk., Majewska P. 100 mk., Mądrycka A. 50 mk., Szuster Fr. 100 mk., Związek młodzieży pracującej „Jedność” w Radomsku czysty dochód z Jasełki 5.000 mk., Cech Rzeźników z Brzeźnicy Nowej 2.000 mk., Łoniewski z Gidel 500 mk., K. Zielonka 1500 mk., Lizanowicz 200 mk., St. Henke 100 mk., P. Jureczyński 100 mk., R. Jaskuński 100 mk., K. Cielecki 60 mk., B. Tasarz 200 mk., St. Najman 30 mk., W. Fryc 200 mk., St. Kławe 100 mk., E. Kryzel 100 mk., Koch 100 mk., A. Barasiński 60 mk., A. Kowalczyk 100 mk., J. Lankamer 200 mk., I. Gdański 40 mk., R. Chruściel 10 mk., J. Ciszewski 20 mk., P. Dziewięcki 30 mk., R. Nierubiszewski 200 mk., Broszkiewicz 100 mk., St. Tomski 200 mk., H. Dobrzański 100 mk., J. Żabicki 100 mk., B. Świerczyński 100 mk., N. N. 200 mk.,

Razem 16.640 marek.

Na Bursę: Żabicki z Radomska 100 m.

Na Żołnierza: Ks. Pr. Zieliński zebrane z parafji Krępa 60 mk., Ks. Dziekan Jankowski zebrane w czasie wizyty pasterskiej w ulicy Przedborskiej 500 mk.

## RESTAURACJA

# „POD KRAKUSEM”

**A. SZWEDZIK w RADOMSKU**

ul. Przedborska d. 1. Pótroli 35 (przeniesiony z d. Sabrańskiego Przedborska 19)

Zaopatrzona w wybór wódek, oraz w pierwszorzędną kuchnię z gorącymi przekąskami, obiadami i t. p. po cenach przystępnych.



Własny wyrób świeżych wędlin.

Poleca się nadal łaskawym względem Sz. Klienteli.

**NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT**



**WŁÓKNISTYCH TOWARÓW**

Z DAWNEGO ZAMÓWIENIA

DO KOOPERATYWY „RZEMIEŚLNIK”.

Tudzież na składzie bučki dla pp. pensjonarek i dziewczynek po cenach bardzo tanich.

**WAŻNE DLA P. P. KAPITALISTÓW!**

Poszukuje się reflektanta z kapitałem

**pół miliona marek**

do fabrykacji cegły w m. Radomsku

**KAPITAŁ ZAPEWNIONY.**

Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej”.

**KUP PREMJOWKĘ w SOBOTĘ WYGRASZ**

**Magazyn konfekcji**

**J. BARTNIK**

ulica Kaliska № 13 (HOTEL POLSKI)

Posiada na składzie duży wybór bluzek i sukien, oraz stroje weselne i karnawałowe.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

Do szpitala św. Aleksandra w Radomsku jest potrzebna GOSPODYNIA. Warunki: całodzienne utrzymanie, mieszkanie, opał i oświetlenie i od 1200 do 1500 mk. miesięcznie. Pożądana jest kaucja lub poręczenie osób znanych w powiecie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Zarząd Szpit.

Rupię 6 do 12 morgów ornego pola w Radomsku, lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Radomskiej” pod Z. W.



# STOWARZYSZENIE ROLNICZO - HANDLOWE W RADOMSKU

i jego oddziały

W BRZEŹNICY, GIDŁACH, KONIECPOLE, PAJĘCZNIĘ I PRZEDBORZU

polecają maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, żelazo, blachy, wyroby żelazne, cement, papę, wapno, sól, węgiel, koks, różne towary kolonialne, manufakturę i t. p. towary po cenach hurtowych - bezkonkurencyjnych.

## WAŻNE DLA P. P. PRACODAWCÓW.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Radomsku, ul. Powiatowa № 2.

Posiada w ewidencji znaczną ilość pracowników różnych kategorii, poszukujących pracy. Wśród nich znajduje się bardzo wielu zdemobilizowanych żołnierzy.

## WYPRZEDAŻ OBUWIA

DAMSKIEGO i MĘSKIEGO

w **Udziałowej Spółce Szewców Chrześcijan**

w **RADOMSKU,**

Rynek dom p. Soczołowskiej (oficyna po lewej ręce)

**PO CENACH B. NISKICH.**

## WARSZAWSKIE OBUWIE

sprzedaje od najwykwintniejszego do najtańszego przy swoim sklepie

**S. KIEROCIŃSKA** RADOMSKO  
Krakowska 2. Ceny przystępne.

## Drobne ogłoszenia.

**Zgubiono** 29 Grudnia z r. w rynku w Radomsku paczkę w okładce, w której znajdowały się: koncesja na sprzedaż trunków № 350, patent rzeźnicki, bilet na broń z fotografią Franciszka Grabowskiego i pieniądze. Łaskawy znalazca ze chce zatrzymać pieniądze a papiery zwrócić do Redakcji ul. Kaliska № 25 za wynagrodzeniem. 56.

**Wolant** do sprzedania w dobrym stanie warszawskiej roboty z fartuchem skórzanym. Wiadomość u sekretarza Sejmi-ku. 61.

**Zgubiono** lub skradziono książkę przy-chodu wódek restauracji Broni-sławy Nowakowskiej, Radomsko Rynek № 4. Posiadacz ze chce zwrócić książkę właścicielce za wynagrodzeniem sowitem. 77.

**Marki** sprzedam różnych państw zagra-nicznych z nadrukami i także przy-bory filatelistyczne. Wiadomość ul. Brze-źnicka № 14.

**Kafta** dla właścicieli zakładów rzemieś-liczych, oraz rzemieślników zgru-powanych w kooper. „Rzemieślnik” jest do nabycia w sklepie „Gwiazda” na kupony № 13-15-18-19. Zakłady otrzymują zdwoj-o-ne porcje na kwity wydane w biurze Stow. Rzemieślniczego.

**Do sprzedania** dom piętrowy murowany z ogrodem. Wiadomość w Redakcji.

**Sprzedam** za 250.000 mk. dom drewniany dwuizbowy, stodołę, oborę mu-rowaną, 20 morgów ziemi, uprawionej i za-sianej 4-ma korcami żyta, z parcelacją. In-wentarz żywy i martwy, cena do umowy. Przytem olejarnia i dwa młynki do nabycia. Wiadomość: Antoni Kusiński, wieś Barwi-nek przy szosie, gmina Przerąb.

**Krawcowe** zdobne potrzebne. Zgłaszać się do magazynu konfekcji J. Bart-nik ul. Kaliska.